

# DZIENNIK BERLIŃSKI

Pismo codzienne, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i ekonomicznym

PRZEDPŁATA wynosi: w ekspedycji, w styczniu i na poczcie kwartalnie 2 m., z odroczaniem do domu 2,42 m.; miesięcznie 67 fen., z odroczaniem do domu 81 fen. — Na poczcie pod opaską kwartalnie 4,50 m. — U spedytorów miesięcznie 90 fen.

„Dziennik Berliński” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

CENA OGŁOSZEŃ: 25 fen. od wiersza petytowego — reklamy 50 fen. od wiersza. Przy kilkorazowym ogłoszeniu odpowiedni rabat. Wszelkie ogłoszenia przyjmuje w Berlinie tylko Administracja „Dziennika Berlińskiego” przy Raupachstr. 6

Telefon: Königstadt 4905

Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O. 27, Raupachstr. 6

Telefon: Königstadt 4905

Berlin, w poniedziałek 1 lutego 1915.

## Cztery funty chleba i mąki tygodniowo na osobę.

Jak wiadomo wrogowie Niemiec, a przede wszystkim Anglia w obecnej wojnie chwyciła się środka, który ma za pomocą głodu przymusić Niemcy do zawarcia pokoju, podyktowanego przez Anglię. W tym celu zamknęła Anglia wszelki dojazd do Niemiec od strony morza i wywarła na państwa neutralne presję, aby te także do Niemiec nic nie dostarczały, a przede wszystkim miedzi i innych metali, chemikali i artykułów spożywczych. W Anglii liczą się z tem, że gdy do Niemiec te artykuły z zagranicy dochodzić nie będą, natenczas Niemcy, nie mając ich w kraju w dostatecznej ilości, poproszą o pokój. Liczono, że zwłaszcza brak miedzi służącej do wyrobu nabożów i brak żywności da się w Niemczech bardzo odczuć.

By te zamiary wygłodzenia kraju udaremnić, przedsiębiorą władze niemieckie środki zaradcze i wydają rozporządzenia, które mają na celu przetrwanie z żywnością aż do przyszłych żniw.

Takich rozporządzeń wydany już został cały szereg, o czym w swoim czasie donosiliśmy. Obecnie przybierają do nich nowe, wydane przez magistrat Berlina i przedmieść jak: Charlottenburga, Nowej Kolonii, Schönebergu, Lichtenbergu, Wilmersdorfu i powiatów wiejskich Teltowa i Niederbarnim.

Rozporządzenia te obowiązują już od dziś, 1go lutego, a bremia, jak następuje:

Celem regulowania używania chleba i mąki rozporządza się na podstawie § 36 obwieszczenia z dnia 25 stycznia 1915 za zezwoleniem władzy nadzorczej co następuje:

§ 1. Używanie chleba i mąki dozwolone jest tylko z tem ograniczeniem, że na głowę ludności przypadnie żytniego i pszennego chleba i żytniej, pszennej, owsianej i jęczmiennej mąki, a mianowicie chleba i mąki razem, na tydzień zaczynający się poniedziałkiem 1 lutego 1915, i na każdy następny tydzień najwyżej dwa kilogramy. Obowiązują to bez względu na to, w którym obwodzie gminy pobranie to nastąpi.

§ 2. Dla restauracji i wyszynków pobieranie chleba i mąki ogranicza się w tym sensie, że na poszczególną restaurację przypadnie chleba żytniego i pszennego jakoteż mąki żytniej, pszennej, owsianej i jęczmiennej, a mianowicie chleba i mąki razem na tydzień zaczynający się poniedziałkiem 1 lutego 1915 i na każdy następny tydzień najwyżej siedmiokrotną ilość, odpowiadającą  $\frac{3}{4}$  przeciętnego zapotrzebowania dziennego od 1 do włącznie 15 stycznia 1915.

§ 3. Dla chleba przepisuje się następującą wagę jednolitą:

1) Dla chleba pszennego 75 gramów. Nie dotyczy to sucharków; należy je sprzedawać podług wagi.  
2) Dla chleba żytniego jeden, albo półtora, albo dwa kilo.

§ 4. Placki i ciastka nie mają zawierać mąki pszennej i żytniej ogółem więcej niż 10 proc. ciężaru ciast.

§ 5. Przekroczenia karane będą według § 44 ogłoszenia z dnia 25 stycznia 1915 więzieniem aż do sześciu miesięcy albo karą pieniężną do 1500 mk.

§ 6. Rozporządzenie to posiadać będzie moc obowiązującą z dniem 1 lutego 1915 r.

Berlin, 30 stycznia 1915.

Magistrat.

By zarządzenia te przeprowadzić tak, aby nie działy się żadne nadużycia, a z drugiej strony, aby każdy mógł otrzymać od kupca ilość chleba i mąki, na jaką prawo pozwala, zamierza podobno magistrat — jak donoszą gazety — zaprowadzić marki (znaczkę), które, kupując towar, musi odbiorca przedłożyć, a które dopiero upoważnią kupca do sprzedania danej ilości chleba lub mąki.

Pozatem odbywać się będzie od 1 do 5 lutego spis zapasów mąki, znajdujących się w każdej rodzinie. W tym celu otrzyma każda głowa rodziny od gospodarza formularz, który winna najpóźniej do 5 lutego sumiennie wypełnić i oddać.

Wskutek tego rozporządzenia nie wypiekają już piekarze od 1 lutego bułek i buteczek (Schrappen i Knippel) lecz tylko bułki (Semmel) ważące po 75 gr. Celem regulowania sprzedaży i możliwego natłoku, regulować będą przed piekarniami i składami mąki ruch odpowiedni porządkowi, z białą opaską na ręce.

W związku z tem pozostaje także rozporządzenie wydane przez prezesa regencji w Poczdamie, treści następującej:

»Dowiedziałem się, że po ogłoszeniu nowego zarządzenia rady związkowej w sprawie wypiekania pieczywa niejednokrotnie sprzedawano mąkę pszeną do wypiekania placków i chleba pszennego w domach prywatnych. Zwracam na to uwagę, że przepisy prawne, zakazujące wypiekania czystej mąki pszennej, dotyczą także i domów i prywatnych. Stwierdzone wykroczenia oddane będą bezwzględnie prokuratorowi do ukarania.«

Dalej donoszą, że różne miasta tak np. Kamienica (Chemnitz w Saksonii), zamierzają wydać zakaz wypiekania wogóle ciast, ponieważ wykazało się, że w ostatnim czasie znacznie się wzmógł konsum ciast.

## Z placu boju.

Jak już zaznaczyliśmy w jednym z ostatnich numerów »Dziennika Berlińskiego«, punkt ciężkości walk na terenie wschodnim przesunął się na północ, do Prus Wschodnich i na południe, na pogranicze Galicji i Węgier. Na terenie Królestwa Polskiego i Galicji zachodniej natomiast położenie wojenne już od kilkunastu tygodni jest bez zmiany.

Urzędowe komunikaty głównej kwatery niemieckiej z soboty i z niedzieli brzmią jak następuje:

»Urzędowo. Wielka główna kwatera, 30 stycznia.

Zachodni plac boju.

Straty francuskie w walkach na północ od Nieuport w dniu 28 stycznia były wielkie, przeszło 300 Marokańczyków i Algierczyków leży nieżywych w dunach nadmorskich. Ogień artylerji naszej i wczoraj uniemożliwił nieprzyjacielowi postąpienie ku wyżynie nadbrzeżnej na wschód od latarni morskiej.

Na południe od kanału La Bassée wojska nasze w związku z stanowiskiem, zdobytem przez nas 25 stycznia, ubiegłej nocy odebrały Francuzom dwa dalsze rowy i zabrały przeszło 60 jeńców.

W zachodniej części Argonnów wojska nasze wczoraj przedsięwzięły atak, który przysporzył nam niemal zysk w terenie. Jeńców pozostało w ręku naszym: 12 oficerów i 731 żołnierzy, zdobyto 12 karabinów maszynowych, 10 armat mniejszego kalibru. Straty nieprzyjaciela są ciężkie, czterystu do pięciuset zabitych leży na pobojowisku. Francuski pułk piechoty

nr. 155 zdaje się został zniszczony. Nasze straty są stosunkowo małe.

Francuskie ataki nocne na południowy wschód od Verdun zostały odparte z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Na północny wschód od Badonviller zostali Francuzi wyparci ze wsi Angomont na Bremenil. Angomont zostało przez nas obsadzone.

Wschodni plac boju.

W Pruszech wschodnich Rosyanie bez skutku zaatakowali przyczółek mostowy na wschód od Darkehmen, ostrzelali nasze szaniec na wschód od jezior i usiłovali na południowy wschód od jeziora Löwentin wykonać atak, który załamał się na naszym ogniu. Rosyjskie ataki nocne w okolicy Borzymowa, na wschód od Łowicza zostały odparte z bardzo ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Naczelne kierownictwo armii.«

Komunikat z niedzieli południa jest bardzo krótki i brzmi jak następuje:

»Wielka główna kwatera, 31 stycznia 1915.

Zachodni plac boju.

We Flandrii odbywały się wczoraj tylko walki artyleryjne. Pod Cuinchy, na południe od drogi La Bassée-Bethune, jak również pod Carency (na północny zachód od Arras) wydarło Francuzom pojedyncze rowy strzeleckie.

Wschodni plac boju.

Z granicy wschodnio-pruskiej nic nowego. W Polsce odparto pod Borzymowem, na wschód od Łowicza, atak rosyjski.

Naczelne kierownictwo armii.«

Austryackie komunikaty urzędowe z ostatnich dwóch dni głoszą:

Komunikat sobotni:

»Urzędowo ogłaszają: 30 stycznia 1915, w południe.

Pominąwszy tylko krótkie walki artyleryjne, panujące na froncie galicyjsko-polskiej przelajki spokoju. Zacięte walki ostatnich dni doprowadziły w Karpatach do odzyskania przesmyków górskich. W tydzień trwających walkach walczyły wojska pomimo niekorzystnych warunków pogody z największą cierpliwością i zaciętością — zmogły wszelkie przeszkody terenu przy często głębokim śniegu i uzyskały przez to wielkie sukcesy. Na ogół zabrano nieprzyjacielowi 10 000 niewolnika i 6 karabinów maszynowych.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler, marszałek polny porucznik.«

Komunikat z niedzieli brzmi:

»Urzędowo donoszą: 31 stycznia w południe:

Nad Dunajcem i nad Nidą panowała wczoraj po obydwóch stronach ożywiona czynność artylerji. Nasza, w ostatnim czasie już kilka razy z dobrym skutkiem strzelająca artylerja, walczyła także i wczoraj korzystnie. Nieprzyjaciel opróżnił w gwałtownym ogniu kilka rowów strzeleckich. Także i na reszcie frontu w rosyjskiej Polsce toczyła się czasami walka artyleryjna.

W Karpatach przeszedł dzień spokojniej. W górach lesistych walczy się jeszcze o niektóre tuż na północ od wzgórz około wąwozów położone pozycje.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler, marszałek polny porucznik.«

Wreszcie zanotować należy zaprzeczenie urzędowe Petersburskiej Agencji Telegraficznej, jakoby Rosyanie w dniu 12 stycznia we Lwowie mieli ogłosić za pomocą plakatów, że niebawem Lwów opuszczą. Donosi o tem »Frankf. Ztg.«. Doniesienie to gazet wiedeńskich, znanych z nieprawdomówności, z góry wydawało się bardzo nieprawdopodobnym, i donosząc o tem swego czasu z obowiązku dziennikarskiego z góry wyraziliśmy nasze wątpliwości co do prawdziwości tego doniesienia.

Z walk na morzu

zanotować należy zatopienie przez niemiecką łódź podwodną dwóch angielskich parowców w pobliżu przy-

## Z Galicyi.

### Cholera w Galicyi.

»Czas« krakowski donosi:

Starostwo w Brzesku poleciło w powiecie brzeskim plakatować następujące obwieszczenie: Cholera pojawia się już w powiecie naszym.

Wobec tego wydaje się następujące zarządzenia:

1. Każdy ojciec lub matka rodziny ma zwracać jak najbaczniejszą uwagę na stan zdrowia jej członków, a w razie dostrzeżenia objawów o cholere podejrzanych, mianowicie wymiotów, biegunki, kurczów bolesnych w nogach, natychmiast zawiadomić o tem naczelnika gminy, który zawiadomi o wypadku c. k. starostwo. Zatajenie wypadku, zaniedbanie natychmiastowego doniesienia będzie karaniem bardzo wysoką grzywną lub aresztem.

2. Jeszcze przed przybyciem lekarza należy podejrzanej o cholere choremu przeznaczyć osobne naczynia do jedzenia, a odchody jego wylewać do duży na ten cel wykopanego, równie jak i wymiociny. Przy chorym powinna zostać tylko jedna osoba do pielęgnowania, a inni członkowie rodziny winni przenieść się do innej izby. Bezwarunkowo od chwili dostrzeżenia wśród rodziny podejrzanego o cholere wypadku nie wolno przyjmować nicych odwiedzin.

3. Zabrania się przyjmowania na noclegi osób obcych przez gminę przechodzących, gdyż te mogą już być zakażone cholera i mogą zarazić całą rodzinę, jak to w jednej z gmin się stało.

4. Zabrania się surowo prania b'elizny, odzieży i pościeli w rzekach i strumykach, jakoteż brania wody z rzek do użytku domowego. Do picia należy używać tylko wody przegotowanej. Zabrania się brania wody ze studni przyniesionymi z domu naczyniami. Wolno czerpać wodę tylko wiadrem stale do studni przymocowanem.

5. Zabrania się jak najsurowiej zanieczyszczania ulic, placów i obejść domów. Potrzeby naturalne należy załatwiać tylko w wyhodkach. Wogóle ma być w obejściach domów, jako też na placach i ulicach przestrzegana jak najskrupulatniejsza czystość.

6. Zabrania się sprzedawania jakichkolwiek środków żywności i napojów po ulicach, jakoteż handlu domokrażnego. Wykroczenia przeciwko powyższemu zarządzeniu będą z całą surowością karane.

Wreszcie ostrzega się, aby unikano oddawania się pijaństwu, które usposabia do zastabnięcia na cholere i wogóle odżywno się skromnie. Używanie bowiem za wielkiej ilości pokarmów, a zwłaszcza pokarmów niezdrowych, jak nadpsute kiełbasy, ser spleśniały itd. powoduje katar żołądka, którym dotknięty podlega bardzo łatwo zakażeniu cholera.

C. k. starosta: Heller w. r.

### Narady nad akcyą ratunkową dla Galicyi.

Gazety krakowskie donoszą:

Na mocy uchwały komisji parlamentarnej wiedeńskiego Kola Polskiego zwrócił się prezes dr. Leo do prezydenta gabinetu austriackiego hr. Stürgkha z prośbą o zwołanie konferencji celem szczegółowego omówienia sprawy akcyi ratunkowej, mającej na celu aprowizację tych części kraju, które pozbawione zostały wszelkich środków żywności skutkiem powtarzających się wielokrotnie przemarszów wojsk lub operacyi wojennych.

Drugą sprawą miała być akcyja ratunkowa dla rolników, celem umożliwienia zasiewów wiosennych

jak i w stronę Karpat, tak w stronę Sochaczewa jak i w stronę Mławy.

Pociągi i kolej odgrywają podczas obecnej kampanii bardzo wielką rolę. W wielkich wagonach znajdują się nie tylko sypialnie nasze, ale i sale restauracyjne, sale obiadowe powiedziałbym raczej.

Nie wiele osób, nie należących do sztabu generalnego miało zaszczyt zasiadać przy stole obiadowym, gromadzącym zazwyczaj kilkunastu wyższych oficerów o wyglądzie myślącym, poważnym.

O! gdzie podziały się te wagony restauracyjne, które podczas wojny w Mandzurji zatrzymywały się w pobliżu głównego sztabu generalnego? Gdzie jest ten słynny wagon restauracyjny, w którym rozbrzmiewał śmiech i wesele nawet wśród godzin najsmutniejszych i najprzykrzejszych, gdzie chichot na pół pijanych i na pół obnażonych kobiet mieszał się z głosami wstrętnych propozycyi pijanych oficerów rosyjskich?

Dziesięć lat upłynęło od czasu tej wielkiej ekspedycyi kolonialnej, dziesięć lat studyów, zastosowania w praktyce różnego doświadczenia i niejedna głowa z owych czasów, którą tutaj rozpoznaje, posiwiata już. Pracowano, reformowano, reorganizowano i prze-myślano... Czas posuwał się naprzód i oto postarzelismy się...

Gdzież są te butelki o pożącanych czy posrebrzanych korkach, które wybuchyły tak wesoło, tak radośnie, tam w kraju żółtych ludzi, podczas gdy kanonada Japończyków dokonywała rzezi wśród wojska rosyjskiego?

Skończyły się szumne libacje, skończyło się używanie cielska, skończyła się ruja i porubstwo! Surowa dyscyplina, stosowana przez wielkiego księcia Mikołaja, zakazuje stanowczo sprzedaży szampana i wszelakich wódek czy win i co najwyżej w kwaterze sztabu generalnego, gdy który z oficerów czuje się niedobrze, zo-

ładka d'Antifer i uszkodzenie trzeciego. Z drugiej znów strony donoszą, że angielska czy rosyjska łódź podwodna, na Morzu Bałtyckim, w pobliżu wyspy Rugii, na północ zachód od Szczecina, zaatakowała w dniu 25 stycznia krążownik niemiecki »Gazelle« i uszkodziła go wystrzałem torpedowym. Po stronie rosyjskiej przechwalają się nawet, że rosyjskie łodzie podwodne zdolają wtargnąć do zatoki fryzkiej w pobliżu Pillau i tam wywlać wielki popłoch wśród niemieckich statków wojennych. Potwierdzenia tej wiadomości ze strony niemieckiej brak. Z tego samego źródła donoszą o zestrzeleniu i zatopieniu pod Libawą przez artylerję rosyjską niemieckiego Zeppelina i o wzięciu załogi balonu do niewoli. »Lok. Anz.« stwierdza wobec tego, że nie rozchodzi się tu o balon sterowy systemu Zeppelina lecz »Parsevala«.

Wreszcie podać także należy z obowiązku dziennikarskiego doniesienie »Berl. Lok.-Anz.«, który pisze, że rząd angielski urzędowo zaprzecza, jakoby choć jeden okręt angielski zatonął podczas ostatniej bitwy morskiej pod Helgolandem.

## Naokoło wojny.

### Sir Grey chce Amerykę wciągnąć do wojny.

»Berl. Lokal.-Anz.« donosi z Kopenhagi, iż angielski minister spraw zagranicznych, sir Edward Grey, ogłasza w »World Workmagazine« artykuł, w którym wzywa Stany Zjednoczone do połączenia się z państwami trójporozumienia i pisze pomiędzy innymi: Wielki naród, który stoi poza wojną europejską, powinien wpływ swój wykorzystać w tym kierunku, aby dopomóc do zwycięstwa sprawie sprawiedliwości przeciwko niesprawiedliwości. Sądzę, iż walczymy o wolność i niezależność, które nadal nie mają być zagrożone przez militarizm. Walczymy o to, aby Belgia otrzymała zadostojność za okrucieństwa, jakie kraj ten spotkały. Spodziewamy się uzyskać pokój, który zapewni nam spełnienie tych wszystkich żądań.

### Amerykańskie dostawy broni.

»Voss. Ztg.« podaje za nowojorską gazetą »New York Sun« wiadomość, iż zamówienia, jakie amerykańska spółka Bethlehem Steel Corporation otrzymała od państw trójporozumienia, specjalnie zaś z Rosyi, przybrały takie rozmiary, iż w ubiegłym miesiącu fabryka ta przyjąć musiała 2000 nowych robotników. Około 10000 robotników zajmuje się fabrykacją szrapnelów, a 1000 robotników fabrykuje stal do budowy mostów. Zarząd chce powiększyć zakłady fabryczne, służące do wyrabiania naboju, gdyż zapotrzebowanie jest coraz większe. Prezydent przedsiębiorstwa tego, który wrócił właśnie z Europy, przywoził z sobą zamówień na 135 milionów dolarów, czyli przeszło 500 milionów marek.

### Trójporozumienie wysłało posiłki do Serbii.

Wiadomość o przygotowaniu nowej ekspedycyi wojskowej przeciw Serbii jest w Paryżu komentowana przez wszystkie prawie pisma. Sprzymierzeńcy — powiada »Temps« — w żadnym razie nie zezwolą na zniszczenie Serbii. Waleczna armia króla Piotra nie jest przy końcu swych sił. Serbia może liczyć na nasze poparcie materialne, i nikt z nas nie będzie chciał brać na siebie odpowiedzialności za to, że nie przyszedł Serbii z pomocą.

## Wśród armii rosyjskich.

Poniżej podajemy za biurem Telegr. »WAT« opis kwatery rosyjskiej Ludwika Naudeau, jednego z nielicznych korespondentów zagranicznych dopuszczonych na plac boju.

Warszawa w styczniu. Jestem w małym miasteczku nieznanem, niepozornem cichem i przypominającym mi raczej wieś aniżeli miasto.

Nazwy tego miasteczka nie mogę wymienić, powiem tylko tyle, że nie odegrało ono nigdy w historii Polski większej roli i dopiero w przyszłości zapisze się na kartach dziejowych wypadków.

W miasteczku tem obrat sobie główny sztab generalny rosyjski swoją siedzibę. Jeżeli się rozważy, że w koło nas roztaczają się szerokie lasy, a dalej nieco znowu obszerne łąki i pola, to trzeba odnieść wrażenie, że znajdujemy się na okęcie, który pływa gdzieś po szerokim oceanie. Jest to jednak tylko wrażenie, które mija z chwilą, gdy przechodzimy do sali, gdzie łączą się wszystkie sieci telefonicznych i telegraficznych drutów, wiodących w stronę Warszawy, w stronę Prus Wschodnich, w stronę Krakowa i w stronę Bukowiny.

Tutaj koncentruje się wszystko, tu bije serce i nadaje puls życiu wojennemu Rosyi. Tu siedzą poważni myślący mężowie całymi dniami nad mapami, tu posuwają, tu cofają swoje armie.

Ale nie tylko sieć linii telefonicznych czy telegraficznych zbiega się w tem miejscu. Stąd wiodą we wszystkich kierunkach linie kolejowe, ułożone od niedawna.

Swobodnie, cicho, spokojnie można stąd wyruszać na wszystkie fronty wojsk rosyjskich tak do Bukowiny,

i odbudowy zniszczonych gospodarstw pod względem inwentarza żywego i martwego.

Wreszcie omówić należało sprawę przyspieszenia wypłaty wynagrodzeń pieniężnych za różne rekwizy-cje wojskowe, idące wielokrotnie daleko poza ramy zakreślone ustawą o świadczeniach wojennych.

Dla omówienia wszystkich powyższych spraw odbyło się u prezydenta ministrów hr. Stürgkha 22 stycznia kilkogodzinna konferencyja, w której prócz prezesa Kofa dra Leo wzięli udział namiestnik Korytowski, marszałek Niezabitowski oraz ministrowie Meinold i Engel.

## Sprawy polskie.

### Nowy minister Galicyi.

Nareszcie po blisko całorocznym wakansie obsadzone zostało stanowisko ministra dla Galicyi dotychczasowym szefem sekcji, Morawskim. Donosi o tem »Wiener Zeitung«.

### Celem uprawy pól w Galicyi wschodniej.

Gazeta czeska »Wenkow« dowiaduje się z Wiednia, że ministerstwo austriackie zdecydowało się już poczynić w Piotrogradzie i we Lwowie odpowiednie kroki, zdążające w tym kierunku, aby rząd rosyjski zezwolił robotnikom rolnym Polakom i Rusinom na powrót do kraju, zajętego przez Rosyan. W ten sposób starania odnośnych kół polskich uwieńczone by zostały pomyslnym skutkiem, należy tylko odczekać odpowiedzi rosyjskiej, przez co kwestya ta zasadnicza rozstrzygnięta by została na korzyść rolnictwa w Galicyi. — Czy jednak rząd rosyjski na to w obecnym czasie wojennym pozwoli, należy bardzo wątpić. — Przep. red. »Dzien. Berl.«.

### Rocznica powstania styczniowego w Pradze.

Według »Narodnich Listów« odbył się w Pradze w sobotę 30 stycznia w 52 rocznicę powstania styczniowego staraniem Sekcyi »Oświatowej« komitetu wychodźców galicyjskich, wieczorek styczniowy. W artystycznym programie czynny udział wzięli: prof. dr. Tadeusz Grabowski, Ada Neckarowa, H. Bilińska, M. Murdzieńska i M. Broniatowska. Udział był dość liczny.

## Wiadomości polityczne.

### Poprawienie się stosunków bułgarsko-rosyjskich

Gazeta bułgarska »Dnewnik« zapewnia, że obecny rząd bułgarski zdecydowany jest po podróży Genadjewa do Rzymu więcej może niż kiedykolwiek przedtem utrzymać neutralność, ale ma się rozumieć, neutralność zbrojną. Dziennik »Mir« zaznacza, że w dotychczasowej pewnej niechęci w Rosyi, zwróconej przeciw Bułgarom, zaszła obecnie zmiana na korzyść Bułgaryi. Organ rządowy »Narodni Prawa« przyznaje, że ostatnie artykuły przeciwrosyjskie pojawiły się w »Narodnich Prawach« tylko przez »nieuwagę redakcyi«. Najwięcej przeciw Serbii występujący bułgarski dziennik »Narodna Polityka« zaprzestał w tych dniach wogóle wychodzić. Jak z cytatów powyższych wynika, zdaje się, jakoby agitacyja przeciwrosyjska i przeciwserbska w Bułgaryi teraz nieco osłabła.

staje udzielone zezwolenie na wypicie kieliszka czerwonego wina.

Biada tym, którzy czy tutaj, czy też w innym miejscu wśród armii rosyjskiej pozwoliliby sobie na przekroczenie tej reguły i tego zakazu.

Wielki książę jest zarazem surowym władcą, którego żelazna ręka gromi, jeżeli tego potrzeba tak najwyższych, jak i najsłynniejszych wodzów czy zwykłych oficerów...

Poznaję siedzącego przy stole obok mojego, pewnego oficera, ubranego zupełnie skromnie, bez żadnych oznak i bez żadnych orderów.

Spożywa on obiad swój prawie niespostrzeżony i rozmawia poważnie z oficerami, którzy go otaczają. A przecież, nie myślę się? Nie! To jest wielki książę Cyryl, który cudem został uratowany pod Portem Artura, gdy krążownik Pietropawłowski, uderzywszy o minę japońską szedł na dno. Było to w roku 1904.

Czasami przesunie się tu selwetka wielkiego księcia Mikołaja. Dużo Francuzów widziało, podczas manewrów w kraju postać tę, przypominającą chwilami rysami twarzy Łagodnego Henryka IV, Henryka olbrzymiego wzrostu i Henryka o niezbyt silnej budowie ciała o długich nerwowych nogach.

Zbliżając się ku niemu czuje się człowiek jakby oniesmielony i zaniepokojony. Poprzyściągł on przeciw Rosyi, że przeprowadzi swoje armie do zwycięstwa. Zachowanie jego nie jest bynajmniej tego rodzaju, by zezwalało na jakąkolwiek poufałość.

A tuż obok niego, szef sztabu generalnego, Januskiewicz, fizyognomia myśląca, łagodna, o wyglądzie prawie młodzieńczym jeszcze. Dalej jeszcze jeden, który ma olbrzymią odpowiedzialność — to kwatermistrz Danitoff, przewany Czorni Danitoff, sylwetka o typycznym wyglądzie czysto rosyjskim.

(Ciąg dalszy nastąpi.)





Teren bitew na Bukowinie.

### Cesarz niemiecki w Berlinie.

Biuro Wolffa podaje do wiadomości, że cesarz Wilhelm przybył z zachodniego pola walki do stolicy Niemiec i zabawi tu krótki czas.

### Grey konferuje z posłami Włoch, Rumunii i Bułgarii.

Sir Edward Grey odbył dłuższą konferencję z premierem ministrów Asquithem, Bezpośrednio potem w drodze do ministerium spraw zagranicznych, spotkał się Grey z ambasadorem włoskim i udał się razem z nim do ministerium. Konferencja obu mężów stanu trwała przeszło godzinę. Następnie przyjął Grey posła rumuńskiego i bułgarskiego, jak również i konsyliarza ambasady rosyjskiej.

### Ukaranie urzędników tureckich za aresztowanie posła angielskiego.

Z Massaua nadchodzi wiadomość, że wali z Yemen zasuspendował w czynnościach »mutessarifa« czyli komendanta żandarmeryi Husseina, jako też komisarza policyi w Hodieda za aresztowanie swego czasu w konsulacie włoskim konsula angielskiego. Konsula wypuszczono na wolność.

## Z Królestwa Polskiego.

### Położenie w Warszawie.

Według telegramu wczorajszego »Berl. Lokal Anz.« donosi »Secolo« z Warszawy, iż nastrój w mieście jest jaknajlepszy. Wszystkie teatry są pootwierane i funkcyjony. Temperatura obniżyła się poniżej zera. Położenie Rosyan na polu walki w Polsce jest według ostatnich doniesień znakomite.

### Z Włocławka.

Czytamy w pismach łódzkich: Pod komendanturą p. Kowalewskiego w Włocławku funkcyjony milicya obywatelska, która czuwa nad zdrowotnością miasta. W ciągu ubiegłych dwóch miesięcy pobrano kar sanitarno-policyjnych 2104 rbl. Do najtrudniejszych i najprzykrzejszych obowiązków milicyi należy ściąganie kar, nałożonych przez wydział policyi milicyi, sąd obywatelski i władze niemieckie. Między innymi ściągnięto kontrybucye, nałożoną na miasto oraz podatek jednorazowy. W mieście skonfiskowano znaczne ilości sprzedawanego potajemnie spirytusu i utworzono szpital dla rannych. Komendantem etapowym jest kapitan v. Liwonius. Sprzedaż surowych owoców oraz winogron na ulicach jest zakazana. Surowo wzbronione jest pośrednictwo w wysyłaniu listów i gazet do części Królestwa zajętych przez Rosyan. Przedewszystkiem zabrania się utrzymywania jakichkolwiek stosunków z Warszawą. Ktokolwiek pośredniczy w przesyłaniu listów, lub w jakikolwiek inny sposób byłby pośrednikiem, kupcem lub sprzedającym poza obrębem wojsk niemieckich, surowo ma być karany, nawet śmiercią.

Surowo karze się także tych, co rozsiewają wiadomości o operacjach wojennych. Polowanie jest zabronione zupełnie. Pozwolenie na noszenie broni wydają władze niemieckie tylko dla osobistego bezpieczeństwa lub też dla chronienia mienia w wyjątkowych wypadkach. Dowóz towarów z Niemiec do Królestwa

jest surowo zabroniony. Kto mimo to sprowadza towar z Prus, może być pewny, że mu towary zostaną skonfiskowane, a on sam będzie uważany za zbiega. Przejazd zagranicę jest również zabroniony. Etapowa komenda wydaje tylko osobom zaufanym pozwolenie na wyjazd, i to na najwyżej jeden tydzień. W mieście czynne jest jeszcze Towarzystwo wzajemnego kredytu dla handlu i przemysłu. Od przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych magistrat pobiera opłaty patentowe. Pobiera się również podatek od towarów wywozonych z miasta. Od towarów nie wymienionych w przepustkach, pobiera się nawet 10 procent ich wartości. Sumy w ten sposób uzyskiwane płyną na utrzymanie szkół, ochron i taniej kuchni, na utrzymanie przeszło 4000 rodzin biednych i pozbawionych pracy. We Włocławku wychodzi obecnie pismo codzienne »Ostatnie Wiadomości«, wydawane przez ks. Stanisława Zaka.

## Pokwitowanie.

### Na bezdomnych rodaków w myśl odezwy Rady Narodowej:

|                                |           |
|--------------------------------|-----------|
| Stefan Czarnowski              | 10,— mk.  |
| T. Kopecki                     | 5,— »     |
| J. Morkowski                   | 10,— »    |
| Ant. Serówka                   | 50,— »    |
| F. Kaczmarek                   | 3,— »     |
| Edward Scholz                  | 10,— »    |
| Cieślak                        | 3,— »     |
| Zebr. na posiedzeniu filii III | 9,— »     |
| Lexandrowicz                   | 3,— »     |
| Wł. Zieliński                  | 10,— »    |
| Henryk Zieliński               | 3,— »     |
| A. Schmack                     | 5,— »     |
| » wylos. przedmiot             | 5,— »     |
| Tow. Terminatorów Chłbg.       | 5,— »     |
| Kurator Tow. Term.             | 1,50 »    |
| W. Dominański                  | 10,— »    |
| Dotąd                          | 1613,86 » |

### W dalszym ciągu złożono w »Dzienniku Berlińskim« na pozostałe rodziny naszych rodaków, którzy poszli na wojnę, następujące datki:

|                       |         |
|-----------------------|---------|
| Zebr. na listę nr. 31 | 5,— mk. |
| Lexandrowicz          | 3,— »   |

## Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 1 lutego 1915.

Kalendarz. Wtorek, 2 lutego: NMP. Gromn.

Z powodu jutrzejszego uroczystego święta Matki Boskiej Gromnicznej, wyjdzie następny numer »Dziennika Berlińskiego« w środę o zwykłym czasie.

— Szanownym rodakom i poszczególnym towarzystwom podajemy do wiadomości, iż z porozumieniem się p. Karolowej Rose urządziliśmy dla dogodności zbierania znoszonych rzeczy, bielizny itp., przeznaczonych dla naszych bezdomnych rodaków, zbiorowe miejsce przy Admiralstr. 39 u pani Laskowskiej (skład modniarski). Prosimy serdecznie wszystkich task. ofiarodawców, przeznaczone na ten cel rzeczy na adres powyższy przesyłać. Zarząd Okręgu Tow. Ośw.-Kobięcych.

— Wczorajszy koncert »Harmonii« wypadł pod każdym względem świetnie, zarówno w partych solowych jak i chórowych. Obszerniejszą ocenę dla braku miejsca odłożyć musimy do następnych numerów.

— »Biuro Straży« w Poznaniu (ulica Wilhelmowska 1) prosi nas o podanie odpowiedzi na bardzo liczne zapytania, iż towarzystwom i osobom, które mają zamiar rozdzielać wydane nakł. Rady Narodowej Suchowiaka »Cwiczenia w polskim pisaniu«, wysłać paczki pocztowe po 50 zeszytów franko za poprzedni nadaniem lub za zaliczką 5,50 mk. Tak samo panom księgarzom i kupcom oddaje się każda ilość tych »Cwiczeń« po 10 fen. Cena sklepową jest 15 fen. za gruby zeszyt. Biuro Straży.

— Słuszne domaganie. Kto z mieszkańców Berlina jest zmuszony posługiwać się często tramwajami Towarzystwa akcyjnego »Grosse Berliner Strassenbahn«, ten z własnego doświadczenia może niejedną rzecz opowiedzieć. Jest to bowiem, że tak powiemy, osobne państwo w państwie, ciato wszechwładne rządzone absolutyzmem, które z nikim się nie liczy.

Postępowanie jednak tego Towarzystwa podczas całego czasu wojennego doprowadziło do tego, że i cierpliwość berlińskiej ludności się przebrała i teraz wreszcie protestuje. Towarzystwo to, jak ogólnie wiadomem, nie bierze żadnego względu na potrzeby i życzenia publiczności, tylko postępuje tak, ażeby jak najwięcej wybić na swoją korzyść, a reszta jest mu obojętna.

Ponieważ dużo personelu odeszło na wojnę, a nowe siły za tę »księżęcą« pensję, jaką tam płacą, pracować nie chcą, przeto wstrzymano całą moc wozów i nawet skasowano całe linie, ażeby tylko oszczędzać na personale. Wprawdzie z początkiem wojny ruch był bardzo ograniczony; teraz natomiast można powiedzieć, ruch jest normalny, a pomimo to nie kursują tramwaje tak jak powinny i jak dawniej kursowały.

Dyrekcya bowiem dobrze kalkuluje i powiada sobie, że ci pasażerowie i tak ich wozami jechać muszą, a czy oni tam stoją na wozie jeden na drugim, lub czy przy przystanku czekają pół godziny, a w razie gdy wóz przepelniony trzeba i dłużej czekać, to wszystko jest dyrekcji obojętnem.

Dochód bowiem jest ten sam, bo ludzie na tramwaje czekać muszą, nie chcąc biegać godzinę lub dwie, a co oszczędzi dyrekcya na personale, sile elektrycznej i materyale, to oszczędzi. Toć to przecież jest czysty zysk.

Pobliska gmina Schöneberg nie mogła jednak dłużej znieść tego traktowania publiczności i na posiedzeniu rady miejskiej enrgicznie przeciw temu zaprotestowano i podano osobny wniosek do związku gmin okolicznych, ażeby zmusić dyrekcję do polepszenia komunikacyi.

Czy to pomoże —?

— Liebknecht żołnierzem. Znany i głośny poseł socjalistyczny, dr. Karol Liebknecht, który to przy ostatnim uchwaleniu pożyczki wojennej w parlamencie niemieckim przeciw tejże protestował wbrew uchwale swej własnej partyi, został zaciągnięty do wojska. Liebknecht liczy obecnie 43 lata, a zatem należy do landszturmu. Na razie wysłany został do Kistrzyna.

Pozatem zaciągnięty także został inny poseł socjalistyczny 51-letni Göhre, który się z początkiem wojny dobrowolnie meldował. Göhre był dawniej pastorem i z powodu radykalnych zapatrywań i referatów, jakie swego czasu wygłaszał, musiał ustąpić z urzędu i wstąpił następnie do partyi socjalistycznej.

— Niebezpieczne wyścigi. Pewna rodzina wyjechała poza Berlin, ażeby się uraczyć widokiem natury. Gdy przybyli do jeziora Seddinsee, ośmioletni ich chłopczyk przypiął tyżwy i razem z innymi używał ślizgawki. Naraz zjawił się nad głowami tyżwiarzy lotnik, który prędko szybował w powietrzu. Naturalnie gromada młodzieży urządziła wyścigi z owym lotnikiem, do czego się przyłączył także synek pp. P. Nie zważając na nic, zapędził się za daleko, aż tu naraz znikł z powierzchni lodu. Nieszczęśliwy chłopczyk natrafił na niezamarznięte miejsce i w oczach rodziców utonął.

## Nowy Rok we Lwowie.

»Prykarpacka Ruś« pisze: »W dzień łacińskiego Nowego Roku odbyło się w ratuszu lwowskim uroczyste przyjęcie. Lwowskie Towarzystwo polskie składało życzenia noworoczne prezydentowi miasta, drowi Rutowskiemu.

Przyjęcie miało szczególnie uroczysty charakter, tak ze względu na ogromną ilość składających życzenia, jakoteż ze względu na wygłoszone przy tej sposobności mowy. Prasa polska podkreśla, że u prezydenta zjawił się »cały Lwów, przedstawiciele wszystkich warstw naszego (tj. polskiego) społeczeństwa, wszystkich byłych partyi, słowem wszyscy«.

Wszyscy oni zjawił się u Rutowskiego, żeby, jak zaznaczają pisma polskie, »złożyć mu hold za wszystko to, co on w te ciężkie czasy wojenne swoim rozumem i taktem zdziałał, utrzymał w mieście normalny bieg życia, odwrócił wiele grozących wstrząśnień i cierpiącej wskutek wypadków wojennych ludności dostarczył obfitą pomoc i dał pociechę w oplakany losie«.

U prezydenta zjawił się obaj polscy arcybiskupi, łaciński Bilczewski i ormiański Teodorowicz, hr. Leon Piniński, hr. Henryk Badeni, prezesi wyższych sądów

krajowych wraz z wielu członkami sądowymi, przedstawicielem uniwersytetu i politechniki, przedstawicielem prasy i świata literackiego i artystycznego, izby adwokackiej, Towarzystwa pedagogicznego, rady miejskiej »Strzelnicy« itd.

Przemawiali do dra Rutowskiego wiceprezydent miasta, dr. Stahl, dyrektor Bol. Lewicki i Ohly. Rutowski odpowiedział mową wysoce patriotyczną na temat historycznych zasług miasta Lwowa i jego mieszczaństwa dla polskiej Rzeczypospolitej i dla sprawy polskiej na kresach. »Lwowskie mieszczaństwo było zawsze sercem tego miasta, mówił pan prezydent, »lwowskie mieszczaństwo i nadal takie zostanie.« Po przemówieniu przemawiali jeszcze wielu innych, między innymi p. A. Miński w imieniu dziennikarzy polskich i dr. Diamand w imieniu kahału żydowskiego. Następnie odbyło się śniadanie na trzysta osób.

## Z Krakowa.

»Czas« krakowski pisze:

### Pamiętki po Wyspiańskim.

Zmarła przed dwoma tygodniami s. p. Janina Stankiewiczowa przekazała Muzeum Narodowemu szereg przedmiotów po siostrzeńcu swym Stanisławie Wyspiańskim. Na spuściznę tę składają się pastele (portret K. Stankiewicza, »Paryżanka«) rysunki i szkice z różnych okresów twórczości artysty w liczbie 52, w czem większość stanowią rysunki z czasów studenckich, rękopis pracy o Hamlecie, kilka fragmentów innych rękopisów, fotografie rodziny Wyspiańskiego i różne pamiątki. Do zbiorów Muzeum Narodowego dostał się również rękopis s. p. Janiny Stankiewiczowej zawierający notatki o życiu Wyspiańskiego. Na własność Muzeum Narodowego przeszły równocześnie rysunki, pastele, albumy i t. d. które s. p. zmarła oddała Muzeum Narodowemu przed sześciu laty w depozyt. Przedmioty te wzbogacają mający się utworzyć przy Muzeum Narodowym dział Wyspiańskiego. Pastele i niektóre rysunki wystawiono na razie w niedawno otworzonej galerii obrazów w Sukiennicach.

### Przyjazd do Krakowa.

W obecnej sytuacji wiele osób, które w chwilach popłochu wyjechały z Krakowa, pragnie już powrócić do Krakowa, mimo że twierdza jest dalej zamknięta. Niektórzy z powracających, nie mając legitymacji na przyjazd, próbowali obejść zakaz i przy pomocy niedozwolonych sposobów dostać się do miasta. Przytrzymano wiele takich osób i skazano na dotkliwie grzywny, dochodzące do 500 koron. Pieniądze zyska-

ne w ten sposób, przeznaczono na »Czerwony Krzyż«. Zaostrzono też kontrolę osób, jadących do Krakowa; przed Krakowem bada w pociągu delegowany oficer, a w Zabierzowie zatrzymuje się pociąg i tutaj żandarmeria ponownie bada legitymacje. Na dworcu krakowskim przy wyjściu odbywa się dalsza kontrola.

## Wiadomości potoczne.

**Zgon duchownego przywódcy Słoweńców.** Według doniesienia »Slovenskiego Dennika« zmarł w Cieszenie kanonik ksiądz dr. Franciszek Iwanoczy, najwybitniejszy przywódca duchowy Słoweńców węgierskich. Zmarły powiódł wiele zasług około kulturalnego rozwoju narodu słoweńskiego na Węgrzech i był powszechnie uważany za najlepszego syna tego narodu.

**Nowa wiara chrześcijańsko-żydowska?** Gazeta bułgarska »Mira« donosi, że od kilku tygodni pewien żyd, nazwiskiem dr. Silberschein, głosi w Bułgarii środkowej nową wiarę, która ma stanowić niejako połączenia wiary żydowskiej z religią chrześcijańską. Agitacja jego podobno już ujawniła pewne skutki, bo w jego kazaniach publicznych uczestniczą setki słuchaczy, wśród których nowe wyznanie szeszy się coraz widoczniej.

**Podrożenie piwa bawarskiego.** Z Monachium donoszą, że w czwartek odbył się tam zjazd właścicieli browarów w Bawarii, którzy jednogłośnie uchwalili podwyższyć ceny na piwo z powodu podrózenia artykułów, z których piwo się wyrabia. Tak naprzykład jęczmień kosztował przed wojną 28 marek, teraz już 50 marek i więcej za centnar podwojny.

**Akademia wojskowa w Bułgarii.** Gazeta »Dnewnik« donosi, że w stolicy Bułgarii otwarto akademię wojskową, a dzień uroczystego otwarcia jej stał się dla całej Bułgarii wielkim świętem narodowym, bo jest to po uniwersytecie drugi najwyższej zakładu naukowy w Bułgarii. Na czele akademii stoi pułkownik Stancen. Nowa szkoła kształcić ma zdolniejszych oficerów armii bułgarskiej w wyższej sztuce prowadzenia wojny w celu umieszczenia ich w sztabie generalnym.

**Zgon najstarszego Sokola.** Prasa czeska ogłasza żałobną wieść, że zmarł najstarszy sokół na ziemiach czeskich, notaryusz Adolf Hajk, którego nazwano nestorem nie tylko sokolstwa czeskiego, ale i wogóle słowiańskiego, gdyż dożył 90 lat. Pogrzeb stał się manifestacją całego świata sokolego w Czechach.

## Z Towarzystw berlińskich i okolicznych.

Tow. Polsko-kat. Terminatorów w Charlottenburgu. Roczne walne zebranie odbędzie się w poniedziałek, 1 lutego rb. punktualnie o godz. pół 9 wiecz. w lokalu p. B. Chinińskiego, Kaiser-Friedrichstr. 84. Zwracamy r. d. zwracamy r. d. zwracamy r. d. opiekunom i majstrom na to uwagę, by się przekonali jak nasza młodzież pracuje. Część młodzieży! Zarząd.

### Posiedzenia.

**W poniedziałek 1. 2.**

Tow. polsko-kat. z Niederwalkei. Niederwallstr. 11 o 9½.  
Tow. młodych Polek na poł. wschodzie. Görlitzerstr. 43 o 9.  
Wykład ks. N. Komplet pożądany.

**We wtorek 2. 2:**

Tow. Robotników filia II, Görlitzerstr. 43 o 9

### Lekcje śpiewu.

Tow. śpiewu Chopin. We wtorek lekcyja śpiewu w lokalu przy Strassmannstr. 39 o godz. 9.

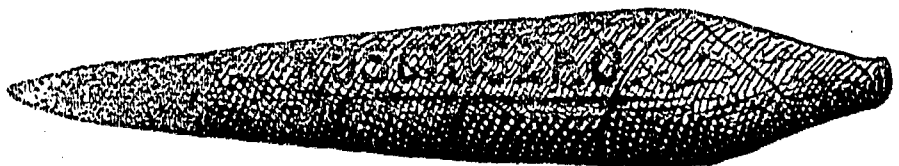
Tow. Moniuszko. Lekcyja śpiewu w poniedziałek o godz. 9 przy Pappel-Allee 25.

Tow. Przemysł w Piast. Na walnym zebraniu dnia 17-go stycznia obrano następujący zarząd: Mazurek prezes, M. Gimzicki zast., Antkowiak skarbnik, Orzalkiewicz zast., Stalmaszyk sekretarz, Bosiński zast., T. Gimzicki bibliotekarz, Maliński zast., Borowiak i Uszakiewicz ławnicy, Sliwiński chorąży, Maliński i Kluskowski podchorąży, M. Gimzicki. Wojtaszek, Maliński rewizorzy kasy, delegatem do Związku Tow. i Robotników M. Gimzicki, do Oświaty Wojtaszek, do Konferencji Jana Kantego Mazurek, gospodarzem zabaw Maliński i B. rowiak.

Tow. śpiewu »Lutnia« w Moabitie. Na walnym zebraniu dnia 24 stycznia obrano następujący zarząd: M. Kozikowski prezes, Michalak zast., St. Gniza zast. sekretarza, Barczyński skarbnik, Rybak bibliotekarz, drużna Mačkowiak bibliotekarką, M. Szczotka, Czarnačka i Szymańska rewizorzy kasy, Rybak i Rosik delegaci do Okręgu śpiew., M. Kozikowski del. do Oświaty, M. Szczotka del. do Komitetu Tow. moabickich, St. Gniza gospodarzem zabaw. Wszelkie k. respondencje uprasza się pod adresem: M. Kozikowski, Berlin N. Hochstädterstr. 8.

Posiedzenie starego i nowego zarządu odbędzie się dnia 4 lutego rb. w lokalu druha Handschuha, Oldenburgerstr. 39. Lekcyje wspólne odbywają się co czwartek punktualnie o godz. 9 w wyżej wymienionym lokalu.

**Biblioteka Związku Towarzystw znajduje się u p. J. Miklaszewskiego, Ritterstr. 13. Otwarta co wtorek i piątek od 7 do 8 i pół.**



HURT OWNIE!

Telefon: Königstadt 1696.

DETALICZNIE!

**W. H. FYRST, Schillingstr. 7.**

Wylączny skład na Berlin i okolice papierosów »Imperial-Extra« oraz hurtownia sprzedaz »Noblesse«, »Dubece«, »Wulkan« i »Sulima«.

jest znakomitem 10 fenyg. cygarem.

Najtańsze źródło zakupu dla odsprzedających WIELKI OBRÓT! — MAŁY ZYSK!

**Polska fabryka cygar i papierosów oraz krajalnia tytoniu poleca wyroby własne.**



Tylko krótki czas  
**wyprzedaż inwenturowa**  
zaleca się więc wielki pospiech.

**Futra** prawdziwe Sealbisam, perskie, Orenburger etc. 100  
zwykle 300 do 1400. Cena inwent. 750, 500, 300 do  
**Kostyummy** elegancko odrobione, latem, jesienią i zimą 10  
zwykle 25—250. Cena inwent. 100, 75, 50 do  
**Plaszczce pluszowe** plusz wełn., Astrachan, Seal-  
plusz (także na legie figury) 25  
zwykle 56 do 270. Cena inwent. 125, 80, 55 do

**Plaszczce gumowe** zwykle do 45 teraz 15 m.  
**Spódnicce i bluski** o 75 pr. niższe. zwykle do 150, teraz 30  
**Plaszczce od kurzu** zwykle do 150, teraz 30  
**Ustry** ca. 1000 sztuk. W niedzielę od 12—2  
zwykle 48, teraz 15 m. otwarte.  
**Suknie towarz.** zwykle 150, teraz 30 m.

W osobnym oddziale  
magazyn żałobny.

Berlin, W. Mohrenstrasse 37a  
przy Kolonadach.

NO., Gr. Frankfurterstrasse 115  
przy Andreasstrasse.

**WESTMANN.**

**Sprzedaz butelkowa likierów i koniaków**  
firmy B. Kasprowicza z Gniezna.  
Wina węgierskie, słodkie, czerwone i białe.  
Wielki wybór cygar i papierosów  
swojskiego wyrobu  
poleca po cenach przystępnych  
**JAN SCHMIDT,**  
Emdenerstrasse 51.  
Telefon: Moabit nr. 2915.

**Specjalność!**

**CO WTOREK:** świeże kiszki z butek.  
**CO SOBOTE:** kiszki z kaszy i polska kiełbasa.  
**CO NIEDZIELE:** świeże flaki.  
Wyborne i niedoścignione w smaku  
Własny i prawdziwy wyrób polski.  
P. Gorgolewski, Dom towarz.  
»STELLA«  
Holzmarktstr. 11.

Młodsze  
**panienki**

do szycia poszukuje za dobrem wynagrodzeniem  
K. Kujawska, Zionskirchplatz nr. 11, IV. piętro.

**W BERLINIE**

**Polski pensjonat dla przyjezdnych**  
Zimmerstr. 97 przy Friedrichstr.  
Pokoje na dni i miesiące z utrzymaniem lub bez.  
Dzwonek z ulicy :: Tel. Ctr. 11027  
Skrzetuska.

**Rodacy!**

Prosimy Was, jednajcie  
»Dziennikowi Berlińskiemu« jaknajwięcej  
abonentów.

**Jan Paschke**

zegar. i złotnik.  
Najw. skład polski i rep.  
Berlin, Langestr. 110  
nar. Markusstrasse.  
Najroz. zeg. złote, srebr.,  
reg. biz. etc. Polepsz. i naj-  
pew. chodz. zeg. jest teraz  
z »Gwiazda Mars«  
zastrzeżony! Sprzedaję obecnie  
wszystko pod gwar. prawie darmo.

Rodacy! Abonujcie  
»Dzien. Berliński«.

Reichla oryginalna  
**Rum esencya Jamaika**

którą można korzystnie

**samemu przyrzadzić,**

podl. recepty, 2 litry, zaraz gotowe do picia, przeszło, z pełnym, silnym smakiem, naturalny, mocno pachnący aromat starego rumu Jamaika.

Wyśmienity do herbaty i groku.

Gatunek:

»Jednokoron.« 85 fen. || Ekstra »3-koron.« 1.35 m.  
Trzeba spróbować i porównać jakość z ceną.  
Można w drogeriach, wtenczas prawdziwą, jeżeli jest dostać, w oryginał, flaszcze z  
marką »Lichttherz«.

Jeżeli nie można dostać, to zwrócić się usłysz do

Otto Reichel Berlin SO.

➔ Zupelna książka z receptami do przyrzadzania wszelk. likierów, ekstraktów punczowych i t. d. gratis i franko. ➔

**BANK SKARBONA**

Sp. zap. z ogr. por.

**CHARLOTTENSTRASSE 84, parter**  
tuż przy narożniku Kochstrasse.

Telefon: Amt Moritzplatz nr. 945.  
Pocztowe konto czekowe: Berlin nr. 11043.

Przyjmuje oszczędności począwszy od 1 mk. oprocentowując je stosownie do wypowiedzenia i udziela spółnikom pożyczek. Zakłada konta czekowe, dyskontuje i inkasuje weksle i poleca się do załatwienia wszelkich transakcyj w zakres bankierstwa wchodzących.

GODZINY URZĘDOWE:

**W dni powszednie od godz. 10-2**  
**w niedziele od godz. 12-2.**

ZARZĄD:

Stróżyński. Kołodziejczyk. Mizgalski.

**Drukarnia »Dziennika Berlińskiego«**  
wykonuje wszelkie prace  
w zakres drukarstwa wchodzące.